

TERESA PIESECZYŃSKA

ur. 1930; Rzeszów



Miejsce i czas wydarzeń	Żabia Wola, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Żabia Wola, pobyt w Żabiej Woli, Czerniejów, mama

14. Pobyt w Żabiej Woli

Potem z koleżankami chodziło się na spacer. Tam było tak zielono i była duża przestrzeń. Tu, gdzie te wszystkie uliczki od Zemborzyckiej i tak dalej, to były pola, to były kartofle, zboże. I domy były, gdzie mieszkali dzieci, to też żeśmy się spotykali i bawiliśmy się. Do lasu się chodziło. Kiedyś nas Niemcy ostrzelali, już pod koniec, bo w lesie była partyzantka. No a myśmy kiedyś poszły na [spacer]. W 1944 roku, jak było bombardowanie Lublina, to mama wywozła nas do Żabiej Woli. I codziennie na piechotę z Żabiej Woli szła na Kunickiego. I tutaj gdzieś wsiadała, ktoś przyjeżdżał, i jechała do pracy. Bo to była jeszcze okupacja. A myśmy mieszkali w Żabiej Woli w jakimś gospodarstwie. I babcia też była. Pamiętam, że tam była taka ładna dziewczynka, która była bardzo chora, miała takie duże czarne oczy. I pamiętam dziewczynę, taką już dorosłą, która w niedzielę ubrała się odświętnie bardzo, w taką sukienkę, która mi się bardzo podobała. I pamiętam, jak kiedyś bawiliśmy się w stodole, zjeżdżaliśmy ze stoku. I w pewnym momencie te wszystkie snopki odpadły i tam była zbrojownia. Było mnóstwo broni. Ale nie powiedziałyśmy nic mamie o tym. Mama by się przeraziła, no bo przecież tam była zbrojownia. Było mnóstwo jakichś karabinów, czegoś tam jeszcze. A myśmy zjeżdżały tam ze słomy, na dole. A potem już mieszkaliśmy w Czerniejowie, bo przecież była ta strzelanina, bombardowanie. I w Czerniejowie też na wsi mieszkaliśmy. A mama codziennie szła przez las, właśnie z Żabiej Woli, i kiedyś spotkała patrol niemiecki. I mamę zaczepili - „Co pani tu robi?” - wylegitymowali. Mama się ich zapytała: „Czy to ma być pacyfikacja? Bo ja tam dzieci zostawiłam” Ale nie. No i puścili mamę i poszła dalej. I była zawsze bardzo spokojna. Nie histeryzowała. Ja na jej miejscu, Jezu kochany, umierałabym ze strachu.

Data i miejsce nagrania	2017-03-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"